Izabela Bożyk
Osadnictwo niemieckie na terenach wiejskich między Pilicą a Wisłą w latach 1815-1864

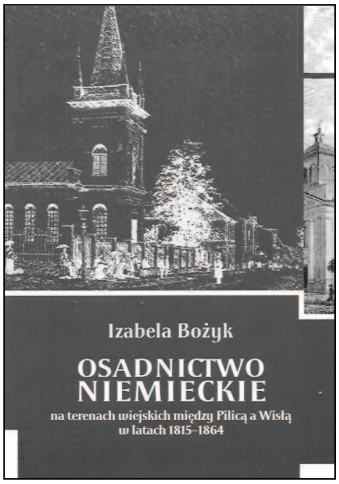

Kielce- Łódź 2015, ss.304.

Na temat osadnictwa niemieckiego na ziemiach centralnej Polski w pierwszej połowie XIX w. napisano już sporo i to zarówno w naszym kraju, jak i w Niemczech. Niektóre wydawnictwa, sesje były nawet wspólnym polsko-niemieckim przedsięwzięciem np.: „Niemieccy osadnicy w Królestwie Polskim", red. W. Caban i „Deutsche Siedler in Königreich Polen 1815-1915" red. S. Gawlitta, Herne 2010. Natomiast w różnym stopniu poszczególne dzielnice Polski są przebadane – dużo jest publikacji poświęconych ziemi łódzkiej, lubelskiej, natomiast obszar między Wisłą a Pilicą nie doczekał się dotychczas całościowego opracowania – jest trochę artykułów, głównie kieleckich historyków. Dobrze więc się stało, że pani Izabela Bożyk podjęła się trudu prześledzenia losów niemieckich osadników na wspomnianym terenie.

Cezury czasowe są klarownie zaznaczone, z jednej strony rok 1815, kongres wiedeński i ustanowienie Królestwa Polskiego, z drugiej data klęski powstania styczniowego 1864 r. i reform uwłaszczeniowych, zmieniających także sytuację kolonistów niemieckich. Są to daty ważne dla dziejów Polski, jak i niemieckiego osadnictwa. Niekiedy autorka sięga do wydarzeń wcześniejszych lub późniejszych, ale tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla jasności wykładu. Zasięg terytorialny też nie budzi zastrzeżeń – te dwie rzeki wyraźnie zaznaczają granice regionu zwanego też ziemią kielecko-radomską, który nieraz już był przedmiotem wyodrębnionych badań.

Podstawa źródłowa pracy jest bardzo bogata, zwłaszcza archiwalia przywoływane wielokrotnie, niemal na każdej stronie. Autorka wykorzystała zasoby zgromadzone w Archiwum Głównym Akt Dawnych, archiwach państwowych w Kielcach i Radomiu, w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej i Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Gorzej jest z archiwaliami kościelnymi ewangelickimi. Nie jest to jednak w żadnej mierze wina autorki. Blisko dwadzieścia lat temu na Forum Inteligencji Ewangelickiej we Wrocławie mówiłem o fatalnym stanie archiwaliów kościelnych, braku dbałości o dokumentację. Stwierdziłem, że „jeżeli nie będziemy dbać, o to co pozostawali

nasi przodkowie, to nie będziemy mieli możliwości pisania prac dotyczących dziejów protestantyzmu". (*IV Forum Ewangelickie*, Wrocław 5-7 IX 1997, Zbiór referatów i głosów w dyskusji, red. J. Puczek, Cieszyn 1997, s. 41.) I wykrakałem. Dokumentów kościelnych zachowanych jest sporo, ale są nieuporządkowane i przeważnie niedostępne. Nieco się sytuacja zmienia w ostatnich latach, archiwum konsystorskie jest porządkowane i pojedyncze osoby, po uważaniu, są już do niego wpuszczane. Ale autorce się to nie udało. Skorzystała więc z pomocy życzliwych ludzi, który robili dla niej zdjęcia niektórych dokumentów, kserokopie i tak niejako z drugiej ręki dotarła do zbiorów Archiwum Biblioteki Synodu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie. Należy podziwiać naukowy spryt i upór Izabeli Bożyk.

Z innych wykorzystanych materiałów trzeba wymienić nieco prasy, głównie jednak po 1864 r., źródła drukowane. Niemieccy osadnicy nie spisywali wspomnień, stąd ta kategoria źródeł jest niemal nieobecna – jeden polski pamiętnik, jest trochę literatury pięknej, np. słynna „Placówka" Bolesława Prusa, w której pojawiają się niemieccy koloniści. Wydaną drukiem w 2007 r. *Kronikę Parafii w Radomiu* zaliczyłbym do źródeł, a nie opracowań. Bogata jest literatura przedmiotu zarówno polsko- jak i niemieckojęzyczna.

Praca składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia i aneksów. Rozdział I dotyczy zagadnień prawnych osadnictwa niemieckiego w Królestwie Polskim, a także polityki jego władz i władz rosyjskich wobec tej grupy ludności. W tej części książki autorka sięga, i słusznie, do wcześniejszych czasów, by przybliżyć nam genezę tego zjawiska. W tym rozdziale autorka wykazała się umiejętnością syntetycznego, ale nie pobieżnego omówienia zagadnienia.

Kolejna część pracy związana jest bezpośrednio z terenami między Wisłą i Pilicą i omawia początki osadnictwa niemieckiego na tym obszarze. Wprawdzie z literatury przedmiotu wiadomo było, gdzie tworzone były osady kolonistów, ale ustalenia Izabeli Bożyk weryfikują często te informacje, a w wielu przypadkach mają charakter pionierski. Z iście detektywistycznym zacięciem autorka, na podstawie fragmentarycznych wiadomości odkrytych w źródłach, dochodzi do konkretnych dat, miejsc zamieszkania kolonistów.

Jeszcze więcej problemów stwarza ustalenie liczby kolonistów i liczebności poszczególnych osad, zwłaszcza, że koloniści często zmieniali miejsce swojego bytowania. Sprawom demograficznym i gospodarczym poświęcony jest kolejny rozdział, ciekawe są w nim ustalenia na temat wyglądu niemieckich kolonii i porównania ich z polskimi wsiami. Przy czym z wywodów I. Bożyk

wynika, że trudno niemieckich osadników traktować w kategorii „kulturträgerów", a różnice w poziomie gospodarowania nie były tak znaczące. I jest to moim zdaniem słuszna konstatacja, szczególnie odnośnie badanych terenów.

Z reguły przy tego typu tematach kwestie życia codziennego są pomijane, bądź traktowane marginalnie. W tym przypadku tak nie jest. Tej tematyce, mimo szczupłości źródeł, poświecone jej blisko pół rozdziału. Warta podkreślenia jest umiejętność autorki wyłuskiwania ze skąpych materiałów archiwalnych informacji o ślubach, rozwodach, pogrzebach, alkoholizmie itp. Zamknięte społeczności niemieckich osadników nie ulegały w zasadzie procesom polonizacji, wiejscy koloniści zachowywali znaczący dystans wobec polskich aspiracji narodowych; o tych skomplikowanych sprawach w sposób rzetelny, pozbawiony emocji pisze autorka w dalszej części rozdziału. Przy czym połączenie spraw życia codziennego z problematyką narodowościową nie do końca wydaje mi się słuszne.

Niemieccy osadnicy w ogromnej większości przynależeli do Kościoła ewangelicko-augsburskiego, byli luteranami. O ich życiu religijnym dowiadujemy się kolejnego rozdziału. Mamy część wstępną, poświęconą dziejom Reformacji i rozwojowi protestantyzmu, następnie pokazana jest, na przykładzie parafii radomskiej i kieleckiej, działalność duchownych, udział wiernych w obrzędach religijnych. Ostatni rozdział dotyczy szkolnictwa ewangelickiego w koloniach niemieckich, spraw, do których społeczność osadników przywiązywała dużą wagę.

Pracę wieńczy ciekawe zakończenie podsumowujące wywody zawarte w rozprawie. Jest kilka zdań o tym, co działo się z osadnikami niemieckimi dalej, w drugiej połowie XIX w., w czasie pierwszej wojny i w okresie międzywojennym. Zabrakło pokazania, kiedy kolonie niemieckie zniknęły z polskiego krajobrazu.

Pod względem warsztatowym książka Izabeli Bożyk nie budzi zastrzeżeń. Przypisy są przyzwoicie zrobione. Wiele interesujących, uzupełniających informacji zawartych jest w przypisach. Praca pisana jest ładnym, literackim językiem, narracja jest wartka, dobrze się ją czyta. Cennym uzupełnieniem są liczne tabele, a także mapy i aneks z wykazem kolonii i wsi, indeks osobowy i geograficzny. Szkoda, że nie ma ilustracji, widocznie z ich znalezieniem był pewien kłopot.

W prezentowanej pracy Izabela Bożyk wykazała się umiejętnością analizy zgromadzonego materiału źródłowego, potrafiła dokonać syntetycznych ocen, starając się zachować umiar i obiektywizm, wprowadziła do obiegu naukowego szereg nowych materiałów, szczególnie cenne są te z zasobów archiwalnych.

Mamy do czynienia z wartościowym opracowaniem, posuwającym zdecydowanie naprzód naszą wiedzę nie tylko o osadnikach niemieckich między Wisłą a Pilicą, ale także o przemianach cywilizacyjnych, stosunkach religijnych i narodowych, jakie miały miejsce na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX w. W wielu przypadkach są to badania i ustalenia pionierskie; dla społeczności ewangelickiej będzie to ciekawa lektura wywołująca żywe dyskusje.

Tadeusz Stegner